Nr. 248. Kraków, niedziela 10 września 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

# NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się na cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.



## Kongres Wolnej Myśli.

(Od specyalnego korespondenta „Naprzodu“).

**Paryż**, 4 września.

Dziś o godz. $9^1/_2$ rano otworzony został kongres w pałacu Trocadero.

Z dnia wczorajszego zanotować jeszcze należy przyjęcie francuskich i cudzoziemskich delegatów w ratuszu, gdzie przemówił do nich prezydent m. Paryża, tow. Paweł Brousse, podnosząc działalność wolnomyślnych i wykazując, że prawdziwi republikanie byli zawsze ich poglądów i starali się je wprowadzać w życie, o czem świadczy chociażby doprowadzone już prawie do końca oddzielenie kościoła od państwa. Brousse przeciwstawiał dalej pokojowe i zwracające się tylko do rozumu ludzkiego wolnomyślicielstwo fanatycznym i nietoleranckim religiom objawionym. Na przemówienie to odpowiedział Belgijczyk Furnemont, sekretarz główny Związku międzynarodowego Wolnej Myśli.

Wieczorem dnia tegoż odbył się na wieży Eiffel bankiet lóż wolnomularskich, na którym przemawiali między innymi: Morin, wiceprezydent Wielkiego Wschodu Francuskiego, Raymond, wielki komandor Rady najwyższej Rytuału Szkockiego, senator Petitjean, Furnemont, poseł do parlamentu niemieckiego Hoffmann, Anglik Heaford, Rosyanin Siemionow; wszyscy mówcy podnosili znaczenie Myśli Wolnej, jej związek ścisły z socyalizmem i pielęgnującym te ideały — proletaryatem międzynarodowym.

Sam kongres otwarty został produkcyami artystycznemi i powitaniem delegatów. Po utworzeniu prezydyum, odczytano listy Haeckla i Berthelota. Ten ostatni stwierdził, że wolnomyślni nie wzywają żadnej innej siły, prócz prawdy, żadnego innego światła, prócz nauki nowożytnej. Pomimo tego, przeszkód do zwalczania mają i mieć będą wiele, co nie powinno ich jednak zniechęcać do zaciętej, a już skutecznej walki z ciemnotą i fanatyzmem. Wolnomyślni — pisał dalej Berthelot — żądają zupełnej swobody człowieka i obywatela, a dlatego pragną, by ustrój społeczny był demokratyczny, t. zn. polegał na współdziałaniu wszystkich z wolnym rządem demokratycznym.

Na kongres nadesłał także list Andrzej Niemojewski. Treść jego brzmi: „Jeśli nie udaję się na kongres wasz i jeśli wielu Polaków, myślących podobnie do was, zostaje w domu, to jedynie dlatego, że kraj nasz stoi obecnie w pierwszych płomieniach rewolucyi. Nie wiemy, czy opalą się w nich tylko skrzydła rządu najezdczego, czy też spłonie cały. Wierzymy jednak z całą pewnością w zwycięstwo i wierzymy także, iż wyzwolenie narodu naszego i odbudowanie stolicy naszej będą mogły zostać urzeczywistnione jedynie przy oparciu się na zasadach myśli wolnej, na logice niezależnej i uczuciu wolnem od wszelkich przesądów.

Niema myśli wolnej bez wolności. Lud nasz, walcząc o nią krwią, którą przelewa na ulicach Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Dąbrowy, Sosnowca, wygłasza najwymowniejsze słowa w imieniu wolnomyślnych świata całego.

I chociaż w chwili tej lud polski trzyma w lewej swej ręce zamiast różdżki oliwnej pokoju, sztandar skrwawiony rewolucyi i chociaż prawicą, zamiast odezw, wzywających do pokoju, rzuca bomby na armię i policyę rosyjską, działa w myśl punktu V. waszego programu, który żąda pokoju powszechnego.

Cóż to jest jednak pokój powszechny? Gdzie szukać należy jego źródła? Czy w koalicyi monarchów, którzy trzymają ludy w niewoli militaryzmu? Czy być może w dziesiątku miliarderów, którzy robią operacye finansowe na klęskach naszych i ucisku?

Nie oni jedni tylko jednak, ale i ludy same są tymi, którzy zapomocą pożyczek wojennych kują wzajemnie na siebie kajdany. To dzięki pieniądzom ludu francuskiego i niemieckiego despotyzm carski trzymał w okowach lud: polski, litewski, ruski, rosyjski, fiński, łotewski, estoński...

Drobny kapitalista z nad Sekwany i Sprewy przyłączył się do morderców setek tysięcy ofiar walk z nad Jalu, z pod Mukdenu, z wałów Portu Artura i z pod Cuszimy. Próżniacy, chodzący w niedzielę po bulwarach, stają się, kupując papiery pożyczkowe, Kainami ludzkości, współuczestnikami gwałtu, zbrodni i grabieży.

Za pieniądze tych ludzi cenzor rosyjski niszczył wszelką myśl wolną w książkach stu ludów; za pieniądze tych ludzi rosyjski minister oświaty tworzył szkoły, których zadaniem było tłumić prawdę i niszczyć uczucia szlachetne; za pieniądze tych ludzi minister spraw wewnętrznych obrzucił siecią szpiclów 150 milionów istnień ludzkich; za pieniądze tych ludzi minister wojny posłał na rzeź setki tysięcy żołnierzy, na straszną wojnę zaborczą, tak krwawą i tak okropną, której równą trudno znaleźć w dziejach świata. Za pieniądze tych ludzi, z których niejeden uważa się za wolnomyślnego, car pozostaje dotąd na tronie, głosi, że władza wszelka pochodzi od Boga i że sprzeciwiać się woli jego jest zbrodnią.

Ludy, które środkami swymi podtrzymywały carat, czy nie powinny teraz zapypać się go, co uczyniłeś z pieniądzmi naszemi? Czyż ludzie szczerze wolnomyślni nie powinni pociągnąć do odpowiedzialności ziomków swych, którzy stworzyli oparcie dla zorganizowanej rzezi, grabieży i zepsucia? Czy kongres międzynarodowy wolnomyślnych nie powinien w pierwszym rzędzie przedsięwziąć walki czynnej z tem oszustwem międzynarodowem?

Carat był u przepaści ruiny finansowej. Ekonomiści dowiedli, że od czasu pewnego żyje jedynie z pożyczek, uciska zapomocą pożyczek, organizuje rzezie zapomocą pożyczek. I oto Francya, która zawlekła tyrana na gilotynę, pożycza skarbów swych naszemu tyranowi. I oto Niemcy, którzy związali ręce władcy swego konstytucyą, pożyczają na lichwę władcy naszemu, aby związał nam ręce.

Oto, panowie, do walki z czem rzucał się lud, do którego synów się zaliczam! Są wrogowie u niego samego, w kraju, i są — poza krajem.

Kiedy myślicie o szerzeniu pokoju powszechnego w szkołach, my do was wołamy: ale my nie mamy szkół, ale nasze dzieci od pół roku rzuciły to miejsce męczarni i wolą nie uczyć się wcale, aniżeli siedzieć w tem piekle! A kiedy wy się pytacie, ile jest nas, wolnomyślnych w Polsce, odpowiadamy: Obliczcie sami siłę, jaką stanowi młodzież zbuntowana wszystkich zakładów wyższych i niższych, młodzież kraju, który w imię wolności powstaje przeciw ciemnocie i polityce eksterminacyjnej? Albo jaką potęgę tworzą robotnicy kraju, którzy od pół roku walczą z taką ofiarnością za wolność i życie mniej upadlające.

Przypomnijcie to sobie wszystko, panowie, a zrozumiecie, gdzie leży dziś zadanie każdego Polaka-wolnomyśliciela. Może stanie przed wami obraz skrwawiony ludu polskiego, skrwawiony w sposób tak straszny nietylko dzięki rublom rosyjskim, ale i frankom francuskim i markom niemieckim. Być może też, że jednym z pierwszych postanowień waszych będzie zapoczątkowanie akcyi wszechświatowej przeciw temu, co każdy człowiek uczciwy nazywa: lichwą zbrodniczą“.

Ze strony delegatów cudzoziemskich powitali kongres: Hoffman, który stwierdził łączność proletaryatu francuskiego i niemieckiego; Anglik Robertson, prof. uniw. w Rzymie, Sergi; Belgijczyk prof. i poseł Hektor Denis; Hiszpan Lozano, za którego inicyatywą kongres przyjął rezolucyę, wyrażającą sympatyę anarchistom Malato i Caussanelowi, uwięzionym po zamachu paryskim na Alfonsa XIII. i żądającą natychmiastowego ich uwolnienia. Dalej przemawiali: Portugalczyk Magalhaes-Lima, który postawił przyjęty przez kongres wniosek o wyrażenie uznania Rooseveltowi za doprowadzenie do pokoju, wreszcie prof. Radliński z Warszawy, Argentyńczyk Ugarte i inni.

Policya paryska usiłowała zakłócić spokojny tok obrad. Chęć ta jednak spełzła na niczem. Podczas ożywionej mianowicie dyskusyi między grupą anarchistów a prezydyum, policyanci wtargnęli do sali. Prezydyum natychmiast jednak zawezwało ich do opuszczenia zebrania, co też nastąpiło, nie pociągając żadnych przykrych następstw.

## Wzorowa organizacya.

Działalność Związku austryackich stowarzyszeń drukarzy i odlewaczy czcionek oraz pokrewnych zawodów, w roku ubiegłym zamyka chlubnie dziesięcioletni okres rozwoju i rozkwitu tej bezsprzecznie wzorowej organizacyi scentralizowanej. Wyniki działalności Związku przedstawiają się poważnie, cyfry przemawiają tu imponująco. Osiągnięto pomyślne rezultaty zarówno na polu zawodowem, jak i humanitarnem.

Najdonioślejszą zdobyczą organizacyi drukarzy jest wywalczenie obowiązującego w całej Austryi cennika normalnego, który wszedł w życie 1 stycznia 1900 r. z okresem ważności do 30 czerwca 1905. Udoskonalono zdolność świadczeń organizacyi przez zaprowadzenie jednolitości we wszystkich działach zapomogowych w stowarzyszeniach związkowych i przez stopniowe scentralizowanie wszelkich gałęzi wsparć. Domokrążstwu siły roboczej zapobieżono skutecznie zaprowadzając przy wszystkich stowarzyszeniach związkowych biura stręczenia pracy. Celem przeciwdziałania nadużywaniu ustawy o włóczęgostwie, podjęto szeroką akcyę na rzecz podróżujących towarzyszów. Wielokrotnie wkraczał związek z dobrym skutkiem przeciw nadużywaniu skali uczniów, ukrócając wyzysk młodocianych robotników. Skutecznie odparto także gwałcenie spoczynku niedzielnego i zamach rządu, mający na celu uznać stowarzyszenia związkowe za asekuracyjne.

Pogląd na ogólną działalność stowarzyszeń związkowych od czasu ich założenia, statystyczny przegląd działalności Związku za dziesięciolecie 1895—1904, daje sprawozdanie, opracowane przez tow. Dworzaczka, które starannie przełożył tow. G. Titz.

W pierwszym roku swej czynności objął Związek dwanaście krajów koronnych, których stowarzyszenia drukarzy liczyły ogółem 5540 członków. Z biegiem czasu rozwinął się Związek do tego stopnia, że rozszerzył swą działalność na całą Austryę, a w końcu roku 1904 posiadał 12.486 członków. Ogólny obrót kasowy przewodnictwa Związku wykazuje, że dochody w dziesięcioleciu przyniosły 216.679 K 99 h, rozcho-

ZBIGNIEW WOSZCZYŃSKI.

## Z krainy słońca o północy.

(Wspomnienia żałosne.)

Zabijała nas tęsknica...
Smutnooka, trupiolica...

Wgryzała się niepostrzeżenie do duszy i jak robak toczy drzewo, toczyła moc naszą.

Widziałem wielu z tych olbrzymów nieulękłych, nieugiętych, jak barki swoje pod jej ciężarem schylali coraz niżej i niżej ku ziemi. I widziałem, jak próchnem świecili. Przelękli, kryli się z chorobą swego ducha i moc swoją chcieli wykazać na zewnątrz. Tylko ramiona tęsknicy silniejsze były od najsilniejszego z tych mocarzów czynu.

I widziałem innych... Z gorzkim uśmiechem i bólem świadomości szli prosto przed siebie, — w przepaść. Tęsknica dla nich stała się piersią matki i ustami kochanki. Jak wyżyć bez niej? Fosforycznymi blaskami próchna duszy igrali swobodnie, jak dziecię mieczem igra...

Jako trupy żywe, puste, bezdźwięczne, z wypaloną piersią, żywi tem tylko, co kiedyś było, chodziliśmy w cieniach nocy wypatrywać ogników błędnych, na bagniskach życia szukaliśmy tej nici, której możnaby się uczepić, by nie zginąć.

Śmieszne to było... Bo i ja, wraz z innymi wyciągałem ramiona do szczęścia i szukałem go tam, gdzie go niema, gdzie wieczny gnieździ się ból, gdzie na szczęśliwych czyha śmierć.

Wstrętne to było... bo oczy moje nie oślepły od widoku ich bólu, bo o świeżą krwią zbroczone skały szedłem szarpać pierś swoją, bo potykając się o niezastygłe jeszcze trupy poprzedników, biegłem do owego błędnego celu.

A przy wrotach wymarzonych nadziei raju, czekała na nas kochanka tęsknic — śmierć.

— — — — — — — — — —

Kto zaś z nas żywym pozostał — bardziej spróchniałym i stokroć gorszym od martwych był trupem.

— — — — — — — — — —

Usunąłem się od żywych. Tacy oni wszyscy jednakowi z tą niewypełnioną pustką... tacy nudni z tą tuberkuliczną wiarą w możność odrodzenia...

Wierzyć, i z wiarą, że się żyć będzie, umierać — to sztuka godna akrobaty cyrkowego.

Wolałem tych, co nie lękali się wypowiedziane kiedyś rozpaczne słowa w czyn wprowadzić; wolałem, bo byli mi bliżsi, jako bracia po bólu, jako siostry pożądań ciała.

Całe dnie spędzałem nad ich mogiłami na ponurem cmentarzysku północnem i tak w końcu przyzwyczaiłem się do nich, tak pokochałem, że dziś, kiedy mnie tysiące mil dzieli, jak za kochanką, za nimi tęsknię...

Biedni, nieszczęśliwi ludzie! I smutne te, nieodwiedzane przez nikogo mogiły cmentarne! W białe, bezbarwne noce polarne, ja i cisza, siadywaliśmy nad nimi i łączyliśmy swoje bóle i zlewaliśmy tęsknicę z tymi co w zamarzniętem łonie ziemi legli.

Ocean naszego smutku był tak bezbarwnym, jak ta noc i bez szmeru toczył swoje fale po nieprzebytych przestrzeniach czasu.

Tylko spokój nasz nie był wieczny. Zazdrosnem okiem spoglądali żywi na to kochanie nasze. I po wielekroć głuchy stuk łopat kłócił ciszę nocną i życie, jak strojna nierządnica, wrzaskliwie wkraczało do przybytku milczenia.

Wyrastała nowa mogiła... przybywał nowy druch serdeczny, co za życia może nieprzejednanym był wrogiem.

Witaliśmy go bez zdziwienia.

— Tak, bracie! Oto miejsce, które oddawna czekało na ciebie. Ledwie zarodek śmierci zagnieździł się w twej myśli — tyś wtedy jeszcze żądne ramiona do życia wyciągał — a myśmy już oczekiwali twojego przyjęcia. Patrz wiele tu mogił tych, co przed tobą przybyli! I patrz wiele miejsc próżnych kryje w sobie królewski przepych łona ziemi!

Przyjdą, przyjdą i inni...

W ciągu lat kilku mogiły nasze, skupione obok siebie, zasiały szmat pola. Puste i opuszczone jak inne, jak wogóle mogiły w posępnej i dzikiej krainie północnej, tem się tylko różniły, że drzewcami krzyżów nie wyciągały ramion ku niebu... Buntownicy i po śmierci nie umieli błagać o litość... A gdy komu z nich rodzina lub marni przyjaciele stawiali na grobie ten symbol poddania się, trup póty gryzł drzewco krzyża, póki spróchniałe nie legło.

I nawet kwiaty polne nie rosły na mogiłach.

Widziałem powielekroć smutną postać kobiecą, gdy niepostrzeżenie skradała się na mogiłę jednego z tych, którzy sami odrzucili od siebie worek pełen obroku życia. Szła błagać go o przebaczenie... Za życia miała dlań zatruty wzrok żmii i gibkie ramiona węża... Po śmierci — znosiła mu kwiaty i westchnienia. Ale kwiaty więdły, a westchnienia dławiła cisza i mogiła jego smutna nigdy nie przybrała godowych szat zieleni i kwiecia na spotkanie pośmiertnej kochanki. Suchy piasek jej kopca rozsypywał się powoli, a karłowate duchy-choiny z dalekich mogił nuciły między sobą cichą pieśń wyrzutu.

— Zapóźno... zapóźno...

— Gdy kochał i szalał, gdy błagał litości — — napróżno... napróżno... Nie wzruszył ból jego — —

— A dzisiaj — westchnienia i kwiaty — — — Precz z nimi! precz z nimi! — zapóźno... zapóźno...

— Sumienia nie uśpisz a trupa nie zbudzisz — — Westchnienia i kwiaty — napróżno... napróżno...

— — — — — — — — — —
— — — — — — — — — —

Północ...

To godzina grobowej ciszy.

Włosy moje jeżą się za lada szelestem, za lada podmuchem wiatru... Ramiona krzyżów mogilnych rzucają wydłużone, fantastyczne

dy zaś 193.758 K 98 h; pozostałość kasowa wynosiła z końcem 1904 roku 22.921 K 01 h. Suma przychodów wszystkich stowarzyszeń związkowych w ciągu dziesięciolecia wynosiła koron 7,623.881 h 48 (z czego 84·09% wpłynęło tytułem wkładek członków), ogólny rozchód zaś wyniósł 7,093.707 K 11 h, z czego wydano 72·91% na zapomogi, 5·66% na kształcenie, 17·91% na administracyę, 4·05% na organizacyę itp. Z chwilą powstania centrali, majątek Związku wynosił 1,029.958 K 81 h, a po dziesięciu latach wzrósł do 1,575.753 K 94 h, zatem powiększył się o 52·99%.

W dziedzinie zapomóg zdziałano wiele. Wydano na ten cel 5,172.390 K 32 h, a mianowicie 2,209.770 K 15 h na chorych, 1,137.613 K 16 h na pozbawionych pracy, 23.099 K 70 h na koszta przesiedlenia dla bezrobotnych, 368.432 K 04 h dla podróżujących, 803.789 K 64 h dla inwalidów, 310.230 K 03 h na koszta pogrzebowe, 206.025 na sieroty i 113.430 K 60 h na nadzwyczajne wsparcia.

Udzielano wsparcia 31.709 chorym w 42.619 wypadkach zaniemożenia przez 1,088.847 dni, 12.932 bezrobotnym w miejscu w 26.467 wypadkach bezrobocia przez 567.014 dni, 496 przesiedlającym się, 12.435 bezrobotnym w podróży w 76.084 wypadkach frekwencyi stacyj płatniczych przez 304.083 dni, 385 inwalidom przez 71.747 tygodni i 732 sierotom przez 32.764 miesięcy; nadzwyczajne wsparcie otrzymało 4072 osób, a koszta pogrzebowe wypłacono dla 1267 członków; razem przeto udzielono zapomóg 64.011 osobom w 152.105 wypadkach.

W przeciągu dziesięciolecia odbyło się 5 zjazdów związkowych, 189 posiedzeń przewodnictwa związku i mniej więcej 13.000 innych zgromadzeń (między temi konferencye cennikowe, zgromadzenia stowarzyszeń, zgromadzenia filij, zjazdy koleżeńskie, zgromadzenia mężów zaufania). Z imponującej cyfry tych zebrań można wnosić o ogromnym materyale pracy, jaką trzeba było uskutecznić, aby organizacyę austryackich towarzyszów drukarskich wznieść do tego stopnia rozwoju, w jakim dziś się znajduje. O poszczególnych fazach rozwoju organizacyi informują organy związkowe: „Vorwärts“, „Veleslavin“, „Ognisko“ i „Il Risveglio“.

Statystyczny pogląd na ogólny obrót funduszów stowarzyszeń związkowych od czasu ich założenia świadczy o niezwykle pożytecznej działalności zorganizowanych drukarzy, którzy każdego czasu ponosili ogromne ofiary, aby zabezpieczyć wszystkim towarzyszom zawodowym uregulowane warunki pracy, aby ofiarom kapitalistycznego sposobu produkcyi, tj. nie mającym pracy, chorym i inwalidom, pospieszyć z wydatną pomocą, jakoteż pozostałym po zmarłych członkach osobom udzielić dostatecznego wsparcia, dalej, by zaspokoić potrzebę kształcenia się członków organizacyi przez zakładanie bibliotek, utrzymywanie pism zawodowych, urządzanie kursów naukowych i t. p.

15 stowarzyszeń związkowych, z których poszczególne istnieją lat: 62, 56, 55, 48, 42, 41, 40 i 39, cztery po lat 36, inne lat: 32, 30 i 7 — miało w tym czasie ogólnego obrotu K **27,537.986·72**.

Przychody wszystkich stowarzyszeń związkowych od czasu ich założenia przedstawiają się następująco: wpłynęło z wkładek członków koron 11,886.787·32, z wpisowego 200.889·13, z odsetek 1,253.782·94, inne wpływy 1,215.410·94; razem K 14,556.870·33. Rozchody rozdzielają się w ten sposób: na zapomogi K 9,533.048·78, na kształcenie 792.125·80, na administracyę 1,028.919·14, na organizacyę 332.296·36, na inne wydatki 1,294.726·31; razem 12,981.116·39.

Sprawozdanie z czynności związku za 1904 rok stwierdza, że w roku sprawozdawczym związek składał się z 15 stowarzyszeń, posiadających prócz zarządów centralnych w siedzibie każdego stowarzyszenia, jeszcze w 68 miejscowościach filie i w 52 miejscowościach stacye płatnicze dla podróżnych. Członkowie wszystkich stowarzyszeń związkowych rozpadają się na 267 miejscowości, posiadających drukarnie.

Ruch członków wykazuje przyrost o 573 czyli 5·21%; w Galicyi przybyło faktycznie 67 członków. Ze strony przewodnictwa związku interweniowano w sporach cennikowych i sprawach organizacyjnych w 31 wypadkach; ze strony zaś zarządów stowarzyszeń interweniowano w 94 wypadkach. Biblioteki stowarzyszeń związkowych posiadały 42.812 tomów (Galicya: 4439), z tego wypożyczyło 5035 osób (Galicya: 227) tomów 40.502 (Galicya: 3428). Członkowie galicyjscy mieli wolny wstęp na wykłady Uniwersytetu ludowego, kurs stenografii we Lwowie, oraz czytelnie krajowych i zagranicznych pism we Lwowie, Krakowie i Przemyślu.

Biuro stręczenia pracy dostarczyło pracy 3249 członkom na 4667 zgłaszających się. Maszyn do składania było w Austryi 248 w 35 miastach. Oficyn przestrzegających cennika było z końcem roku 928, nieprzestrzegających 139.

Ogólny obrót kasowy 15 stowarzyszeń związkowych przedstawiał się w roku 1904 następująco: Przy przeciętnym stanie 11.250 rzeczywistych członków były następujące przychody: wkładki członków 895.411 K 54 h, wpisowe 2935 K 51 h, odsetki 59.257 K 8 h, inne wpływy 110.513 K 48 h. Razem 1,068.117 K 61 h. Wydatki były następujące: na zapomogi 759.040 K 40 h, kształcenie 56.201 K 40 h, administracyę 72.125 K 9 h, organizacyę 44.439 K 59 h, inne wydatki 102.258 K 33 h. Razem 1,034.064 K 81 h. Nadwyżka dochodów wynosi zatem 34.052 K 80 h.

Wybrane na ostatnim zjeździe związkowym w Insbruku nowe przewodnictwo Związku ukonstytuowało się następująco: Przewodniczący tow. Reifmüller Franciszek, zastępcy tow. Hofer Franciszek i Spielmann Maurycy; członkowie przewodnictwa tow. Busek (sekretarz), Dworzaczek, Dworak (sekretarz), Hofstetter, Rudas (sekretarz), Schiegl, Schönauer, Sussmann i Wieser; zastępcy tow. Dumfarth, Robitschek, Jellinek, Joas, Weiss i Stettmeier. Komisya kontrolująca tow. Freyler, Seidl, Zug z Wiednia, Titz Gustaw z Krakowa i Bolland z Celowca.



# Przegląd polityczny.

**Zwycięstwo wyborcze socyalistów.** Przy wyborach sejmowych w księstwie Schwarzburg-Rudolstadt wybrano 8 kandydatów socyalistycznych, podczas gdy stronnictwa burżuazyjne uzyskały dotychczas tylko 4 mandaty. Oprócz tego przychodzą socyaliści do ściślejszych wyborów w 2 okręgach.

**Zwycięstwo wyborcze socyalisty w Szwecyi.** Dnia 1 b. m. rozpoczęły się w Szwecyi wybory do parlamentu; wybory trwać będą przez cały miesiąc. Jak dotąd, odbyły się w 29 okręgach i dały już zwycięstwo jednemu socyaliście. W Helsingborg mianowicie wybrany został 1086 głosami tow. Christiernson. — Kontrkandydatami byli przedstawiciele stronnictw burżuazyjnych, z których jeden otrzymał 1057 głosów, drugi zaś — dotychczasowy poseł tego okręgu — zaledwie 412. Udział wyborców w głosowaniu bardzo liczny.

# KRONIKA.

**Zarząd Towarzystwa szkoły gimnazyalnej żeńskiej** podaje do wiadomości, że grono nauczycielskie w I. gimnazyum żeńskiem w Krakowie zostało już zorganizowane. Dyrekcyę zakładu objął prof. Michał Frąckiewicz. Dnia 6 września odbyło się pierwsze posiedzenie grona nauczycielskiego, na którem wiceprezes imieniem Towarzystwa w gorącem przemówieniu powierzył zakład dyr. Frąckiewiczowi i całemu gronu nauczycielskiemu, które wyraziło swą życzliwość dla zakładu i gotowość do pracy nad jego dalszym rozwojem. Regularna nauka rozpocznie się w poniedziałek dnia 11 września.

**Komisya drożyźniana** krakowskiej rady miejskiej odbędzie dnia 13 b. m. posiedzenie, na którem przedłożone zostaną szczegóły opracowanego już projektu założenia na razie dwóch jatek miejskich: jednej na placu św. Ducha, drugiej na Wolnicy.

**Usiłowane samobójstwo.** We czwartek w południe strzelił do siebie w okolicę serca słuchacz tutejszego wydziału rolniczego Jan K. z Podola rosyjskiego i ciężko się zranił. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go z pomieszkania przy ul. Czystej 1 do szpitala Łazarza.

**Dwa wypadki tramwajowe.** W piątek o godzinie 8 wieczór potrącił wóz tramwajowy przy ul. Floryańskiej przechodzącą kobietę niewiadomego nazwiska, która jednak o własnych siłach poszła do domu.

Drugi, cięższy wypadek, miał miejsce w sobotę około godz. 9 rano na ulicy Długiej. Wóz tramwajowy potrącił 19-letnią służącą Józefę Sporn i zadał jej kilka ran w głowę. Po zaopatrzeniu na miejscu odwiózł ją wóz ratunkowy do szpitala Łazarza.

**Separatyści w Nowym Sączu.** Z Nowego Sącza piszą nam: Na 2 b. m. zwołali separatyści tutejsi zgromadzenie żydowskich robotników, na które sprowadzony został referent z Krakowa w osobie p. Glüksmana. Właściwie separatystów u nas nie ma, są tylko syoniści, którzy zamierzając założyć sobie stowarzyszenie, zamienili się na separatystów, by popróbować, czy nie uda im się w tej masce ściągnąć paru robotników, którzyby pokryli koszta utrzymania stowarzyszenia. Referent zaczął od wychwalania organizacyi centralnych, potem nagle zaczął dowodzić potrzeby odrębnej organizacyi żydowskich robotników; w braku rzeczowych argumentów posługiwać się oczywiście musiał oszczerstwami przeciw chrześcijańskim robotnikom. Kłamstwa te spotkały się z właściwą oceną ze strony tow. Malisza, który wykazał zarazem brak racyi i możności utrzymywania nowego stowarzyszenia. P. Glüksman chciał przecież wybrać komitet mający zająć się założeniem stowarzyszenia dla robotników żydowskich, wobec nieprzychylnego jednak stanowiska większości zgromadzonych robotników żydowskich do separatystycznych pomysłów syonistów, wybór takiego nie przyszedł do skutku. Aranżerzy zgromadzenia, widząc kompletną klęskę wszczęli taki hałas, że musiano zgromadzenie rozwiązać.

**Niesubordynacya w „czarnej sotnie“.** Redakcya „Głosu narodu“ częstokroć w korespondencyach z Królestwa rywalizuje ze „Słowem polskiem“ w gruboskórnych oszczerstwach, miotanych na ruch socyalistyczny. Śmieszne pisemko w ten sposób, o ile się zdaje, usiłuje wmówić metodą przysłowiowej żaby, że i ono coś waży w wypadkach zakordonowych... Uśmiechałaby mu się nawet fama — organu czarnych sotien. Więc w numerze 204 drukuje ono jakiś list z Dąbrowy Górniczej, w którym piszący, przytoczywszy, iż czytywał „Polaka“, oświadcza, że chciałby zwalczać socyalizm. „Tylko — pisze jakoby dalej — prosiłbym Szanownego Pana Redaktora o jaką radę, jak to prowadzić naszą organizacyę i prosiłbym o jaką książkę poradną“...

Jeżeli rzeczony list jest autentyczny — to warto tu podkreślić, iż według biuletynów „Słowa polskiego“ od *a* do *z* kłamliwych, „czarne sotnie“ w Królestwie pod wodzą wszechpolaków tworzą potęgę, która w niwecz obraca wszelkie wysiłki socyalistyczne... Tymczasem z takiego ośrodka przemysłowego, jak Dąbrowa — jakiś osobnik teraz dopiero zasięga rady w kwestyi kierowania czarnemi sotniami i zwraca się przytem — nie do wszechpolskiego sztabu, lecz do pierwszego z brzegu reakcyjnego dziennika, który mu wpadł w ręce.

**Walka o Kasę chorych.** Ze Stryja piszą nam: Wreszcie odbędzie się 12 b. m. od dawna oczekiwane walne zgromadzenie delegatów członków powiatowej Kasy chorych. Na porządku dziennym: Wybór zarządu, wydziału nadzorczego i sądu polubownego. Wybory z grona pracodawców odbędą się o godz. 3, zaś robotników o godz. 4 po południu. Szanse robotników są dobre.

**Ksiądz przeciw szkole.** Z Ołomuńca piszą do wiedeńskiej „Arb.-Ztg.“: W gminie Mährisch-Kotzendorf wprowadzono w drugiej klasie całodzienną naukę, przeciwko czemu powstała silna opozycya, na której czele stanął miejscowy proboszcz Antoni Palisa. Księżyna poczynił kroki u władz przeciw tej innowacyi. Agitacya zaś klechy wśród miejscowej ludności miała ten skutek, że znaczna część rodziców nie posyłała dzieci na popołudniową naukę. Starostwo zawezwało opornych do zaniechania tej praktyki. Gdy to nie poskutkowało, a oporni nie chcieli się stawić w starostwie mimo kilkakrotnych wezwań, zjawił się w gminie żandarm, celem przymusowego ich dostawienia. Proboszcz zaprotestował przeciw temu i groził żandarmowi interpelacyą parlamentarną. Sąd powiatowy zasądził klechę na 24 godzin aresztu za przeszkadzanie w czynności urzędowej. Prokurator i oskarżony wnieśli odwołanie. Trybunał apelacyjny zamienił księdzu karę aresztu na grzywnę w kwocie 200 koron.

**Kandydatura socyalistyczna.** W dzielnicy Wiednia Margarethen z kuryi miejskiej odbędą się 10 października wybory do parlamentu. Komitet socyalno-demokratyczny postawił kandydaturę tow. J. Reumanna, radcy miejskiego. Nader liczne zgromadzenie ludowe, na którem tow. Reumann mówił o konieczności walki z panoszącym się w Wiedniu klerykalizmem, uchwaliło jednogłośnie poprzeć kandydaturę socyalnego demokraty.

**„Zbrodnia stanu“.** Gnieźnieński „Lech“ donosi, co następuje: Z tutejszej szkoły uzupełniającej wydalono ucznia Czesława Dziocha za rzekomą „zdradę stanu“. Podczas pobytu cesarza w Gnieźnie dostał on, jak wszyscy uczniowie, szarfę czarno biało czerwoną. Początkowo wzbraniał się ją przyjąć, a potem w szpalerze podobno podwinął czarny kolor, tak że widać było tylko polskie barwy biało-czerwone. Za tę „zbrodnię“ wyrzucono go ze szkoły. Przy wydaleniu powiedział mu rektor Stilleke, że w dniu, w którym serca wszystkich z powodu przyjazdu cesarza w żywszem biły tempie, on jeden poważył się zadokumentować swe usposobienie wrogie państwu niemieckiemu. „Wzbraniałeś się pan przyjąć szarfę, przez to wymierzyłeś policzek nietylko szkole, ale — całemu państwu. To jest wdzięcznością za to, żeśmy was wyciągnęli z brudów i błota“ (!!!).

Nie skończyło się na samem wydaleniu; Dzioch zawezwany został nadto na przesłuchanie przed komisarza policyjnego, a razem z nim jeszcze jeden uczeń, Cielski, który miał taką samą popełnić „zbrodnię“.

Czy władze pruskie naprawdę zamierzają im wytoczyć proces o „zdradę stanu“?

**Poseł do parlamentu niemieckiego Kulerski,** którego prokuratorya pruska ściga listami gończymi za podburzenie do gwałtu publicznego, zgłosił do sądu w Grudziądzu swoje miejsce pobytu z zawiadomieniem, że w ciągu b. m. zgłosi się osobiście. Do podania dołączył Kulerski dwa świadectwa lekarskie stwierdzające, że jest chory i że przynajmniej przez 2—3 miesięcy potrzebuje wypoczynku.

**Armia niemiecka a socyalizm.** „Freie Deutsche Presse“ donosi, że porucznik Bell, należący do załogi w Germestein, postawiony został przed oficerski sąd honorowy pod zarzutem, że podczas ostatnich wyborów oddał głos na socyalistę.

**Echo procesu Murri-Bonmartini.** Poetka włoska Ada Negri, tknięta litością dla Lindy Murri, zasądzonej za spółudział w zabiciu męża, napisała wiersz „Do oskarżonej“. Poetka wyraża przekonanie o niewinności Lindy i głęboko spółczuje zasądzonej, jako matce, oderwanej od dzieci.

**Stoessl oskarżony o potwarz.** Były korespondent wojenny gazety „Nowyj Kraj“, wydawanej w Porcie Artura, oraz „Rusk. słowa“,

---

cienie. Z mogił cichych nie powstają jednak upiory. — — —

Siedzę nad grobami tych oto moich najmilszych, tych „samobójców“ — wzgardzonych przez świat, sytych i zadowolonych. Pełen wewnętrznego lęku jestem, a chorobliwie podniecona wyobraźnia unosi mnie w krainę dzikich, ponurych snów-widziadeł.

Zmęczone oczy same się zamykają. Tyle dni czuwałem nad jego trupem, póki go nie wzięli i tu nie przynieśli. — — —

Chciałbym odpocząć a usnąć się boję. I nie tych, w mogiłach martwo spoczywających, nie trupów — duchów się boję. Wszak to wszystko bracia i przyjaciele — — ale boję się czegoś nieokreślonego, czegoś, co mieszka raczej we mnie samym, a nie w mogiłach. Boję się swojej wyobraźni i choć zakładam jej żelazne pęta rozumowań — ona ciągnie mnie za sobą w krainę czerwonookich upiorów i krwi żądnych upiorzyc.

Gdybyż ta zorza, ten bezszelest chwilowy potrwał jeszcze z godzinę, dopóki słońce nie wychyli swej tarczy z poza horyzontu!

Zmorzony znużeniem, wyczerpany i bezsilny, opieram się, kładę niemal na mogile, i przymykam oczy, choć straszno mi, choć chciałoby się wpatrywać uważnie w te dziwne cienie krzyży cmentarnych.

Ale siły niemam podnieść powiek, choć naraz zdaje mi się, że wszystkie cienie poruszyły się, że zmieniają swą postać i idą... —

* * *

Nademną pochyla się stara pomarszczona twarz jakuta. Jego siwe oczy wpatrują się we mnie.

— Pocoś przyszedł, bracie? — pyta się mnie. To brat twój? — i wskazuje długą, wychudłą ręką na mogiłę.

— Nie... — i kręcę przecząco głową.

— Kochanka?

— Nie...

— Umrzeć przyszedłeś?

— Nie.

Oczy jakuta zapalają się blaskiem, podnosi do góry kurczowo ściśniętą dłoń.

— Umieraj! — woła do mnie. Wszyscy wy pomrzecie, wszystkich tu was zakopiemy!... Pocoście do nas przyszli?!

— Ja nie przyszedłem sam... mnie zesłali przywieźli tu... wygnańcem jestem... — mówię mu cicho.

— To nic... nie trzeba tu było jechać. Trzeba było mordować... uciekać... a nie jechać tu. To jakucka ziemia. — — — To nie ziemia białego cara...

— Wiem, wiem bracie. I ja nie jestem białego cara poddanym — — ja jestem od stu lat zakutym w pęta niewolnikiem... a tak go nienawidzę...

— Nie trzeba tu było jechać... — powtarzał jakut nie słuchając moich słów. U nas niema co jeść, u nas nie ma dla was słońca... Śnieg, mróz, głód...

— Wszyscy musicie umrzeć — — — tak. jak ten, któregoście tu wczoraj przynieśli... I ty umrzesz... Ja myślałem, żeś już trrup.., To was zabijają... szamani wyprosili u wielkiego ducha śmierć dla wszystkch was u nas tak ciemno i tak zimno.,. A dawniej tak było jasno, ciepło i radośnie... Wy — synowie białego cara przynieśliście chłód.

Żyję... jeszcze żyję. Tylu ich tam zostało, a ja wróciłem. Ale ciągnie mnie coś do tych h martwych pól śniegowych i tak mi się w duszę wpiły mogiły cmentarne, że widzę je nawet w źrenicach kochanki.

Wyjeżdżając, sądziłem, że wyrywam się z objęć obłędu i śmierci i oddychałem swobodną piersią, gdy skryły się z przed oczu miejsca wspomnień bolesnych.

Rozum kazał mi porzucić mogiły drogie, ciemne noce dni zimowych i martwe pola śnieżyste.

Rozum... — biedny rozum. On uciekł z tego kraju mroków i mogił. Ale ja, uciekając z nim, zgubiłem cząstkę siebie. Najdroższą cząstkę... I tak, jak kiedyś tęskniłem za wami, tak teraz za tą polarną, ponurą krainą tęsknię...

W godzinach samotności, wspomnienia unoszą mnie na cmentarzysko starych druhów-mogił, gdzie w zlodowaciałem łonie ziemi spoczywają najnieszczęśliwsi moi i najdrożsi. I smutno mi bardzo, że mnie tam niema pomiędzy nimi, że, jak niewierna kochanka, porzuciłem samotników i niema komu ani użalić się nad ich dzisiejszem opuszczeniem ani nad bólem, który ich serca i dusze strawił.

I nikt, nikt o nich nie pamięta... — —

E. K. Nożyn, występuje ze skargą przeciw byłemu naczelnikowi fortyfikacyj półwyspu Kwantuńskiego, generał-adjutantowi Stoesslowi, oskarżając go o potwarz. Powodem oskarżenia stało się to, że generał Stoessl w czasie blokady Portu Artura telegraficznie doniósł rosyjskiemu konsulowi w Czifu, aby Nożyna aresztował jako szpiega, ponieważ 15 listopada 1904 r., w nocy, bez wiadomości Stoessla, wyjechał z Portu Artura do Czifu na torpedowcu „Rostropnyj“, któremu, jak wiadomo, udało się przedrzeć przez blokadę japońską i przewieźć ważne telegramy. Sprawa ta, jak podają gazety petersburskie, budzi ogólne zainteresowanie.

**Katastrofa kolejowa.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi: Dnia 7 b. m. około godz. 3·35 rano zderzył się pociąg towarowy nr 1761 wyjeżdżający ze Lwowa do Stryja z pociągiem towarowym przybyłym ze Stanisławowa do Lwowa na dworcu towarowym we Lwowie, przyczem maszyny i 5 wozów towarowych mocno zostały uszkodzone. Z personalu kolejowego nikt nie odniósł obrażeń. Skutkiem tego wypadku doznały pociągi osobowe nr 317, 322 i 114 półgodzinnego opóźnienia.

Przyczyną wypadku było przejechanie sygnału ustawionego na „wzbroniony przejazd“ dla pociągu nr 382.

## ZAWIADOMIENIA.

**— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**
Niedziela: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach A. W. Lasoty, muzyka Hoffmana.



## Z CARATU.

### Generał-gubernator wojenny.

**Warszawa,** 9 września. (Warsz. ag.). Naczelnik wojenny Warszawy generał Olchowskij mianowany został tymczasowym generał gubernatorem wojennym.

### Aresztowania.

**Warszawa,** 9 września. (Telegr. „Naprzodu“). W nocy z 7 na 8 września aresztowaną została dr. med. Kamila Horwitzówna.

### Ordynacya wyborcza dla Królestwa.

**Petersburg,** 9 września. (Warsz. ag.). Według projektu ordynacyi wyborczej dla Królestwa, opracowanej przez specyalną komisyę pod przewodnictwem hr. Solskiego, Królestwo ma być reprezentowane w przyszłej dumie przez 27 posłów, mianowicie: z gubernii warszawskiej 4, lubelskiej i piotrkowskiej po 3, z pozostałych po dwóch. Prócz tego Warszawa będzie miała dwóch przedstawicieli, a Łódź jednego.

### Głód w Rosyi.

**Petersburg,** 9 września. Pod przewodnictwem pomocnika ministra spraw wewnętrz. odbyło się pierwsze posiedzenie mięszanej komisyi dla sprawy dostarczenia środków żywności guberniom, dotkniętym nieurodzajem i innemi klęskami. Na podstawie przedłożonych sprawozdań stwierdzono, że najbardziej dotknięte są gubernie: saratowska, orłowska, riazańska, samarska, penzeńska, tambowska, woroneska, tulska i wiacka. Gubernie witebska i kazańska mniej są dotknięte. Gubernia pskowska prawdopodobnie sama będzie się mogła utrzymać. Według przybliżonej oceny trzeba będzie dla wyliczonych na pierwszem miejscu gubernij około $36\frac{1}{2}$ mil. funtów zboża na pożywienie ludności, a $12\frac{1}{2}$ mil. na zasiewy, poza zapasami, nagromadzonymi w magazynach po miastach. Dla reszty gubernij potrzeba będzie około 22 miliony funtów na żywność i $3\frac{1}{2}$ mil. na nasienie. W celu zakupna tego zboża będzie musiało państwo wyasygnować przeszło 36 milionów rubli.

## Zaburzenia na Kaukazie.

### Rozruchy w Baku.

**Baku,** 8 września. W nocy z wtorku na środę przyszło w rozmaitych punktach miasta do walk ulicznych. Onegdaj przed południem podpalono kilka budynków w mieście. Daje się odczuwać brak środków żywności. Na terytoryum naftowem pożary trwają dalej. Położenie jest groźne.

**Petersburg,** 8 września. Z Baku donoszą, że w Bałachanch, Sabunczi i Romany źródła naftowe wypaliły się, podczas gdy w miejscowości Bibielbat ogień jeszcze trwa. Ogółem uległo zniszczeniu czterdzieści źródeł naftowych firmy Nobel.

**Petersburg,** 8 września. Przebywający tu przemysłowcy naftowi uchwali zwrócić się do cara z prośbą, aby wydał jak najenergiczniejsze zarządzenie wobec katastrofy w Baku, grożącej całemu przemysłowi rosyjskiemu. Duma miasta wydała już zarządzenie, aby przy wodociągach zastąpić opał naftowy węglem.

**Tyflis,** 9 września. Pet. ag. telegr. donosi: W kilku wsiach prowincyi elizawetpolskiej ludność po części wymordowano, po części wygnano. Wszystkie domy zrabowano, a następnie podpalono. Inne wsi otoczone są przez zbrojne bandy tatarskie.

Komendant wojskowy Szuszy telegrafuje, że obecnie zapewniony jest spokój i bezpieczeństwo w tem mieście i że chwycił się skutecznych(!) środków, aby ludność także w innych okręgach zmusić do spokoju.

**Baku,** 9 września. (Warsz. ag.). W walkach ulicznych zginęło dotychczas przeszło 1000 ludzi. Pożar zniszczył około 500 szybów naftowych. Walki i grabieże trwają w dalszym ciągu. Uzbrojone bandy napadły obóz wojskowy.

**Petersburg,** 9 września. Według wiadomości nadeszłych od Towarzystwa przemysłu naftowego w Baku, można mniej więcej jak następuje zestawić straty wynikłe z powodu ostatnich zaburzeń: Na 3600 studzien wybuchowych nafty, jak to jest już pewnem, spłonęło 3000. Ponowne ujęcie tych źródeł kosztowałoby 39 milionów rubli. Budowa nowych domów robotniczych i zakładów maszynowych kosztowałaby 50 milionów rubli. Ponieważ podjęcie ponowne robót możliwem jest dopiero po 6—12 miesiącach, przemysłowcy tracą około 86 milionów rubli. Towarzystwo żeglugi Wołgo-Kaspijskie skutkiem ubytku frachtu za przewóz 100 milionów pudów cerosyny i nafty, traci do 7—10 milionów rubli. Straty, jakie poniesie kolej transkaukaska, dosięgną 6 milionów rubli. Ogółem straty spowodowane wydarzeniami w Baku, dochodzą sumy 193,700.000 rubli. Do tego należy jeszcze dodać straty, jakie poniosą gałęzie przemysłu rosyjskiego, używające nafty jako opału, które jednak, jak to jest łatwo zrozumieć, trudne są do obliczenia.

**Berlin,** 9 września. Według wiadomości z Petersburga, szkoda, jaką Towarzystwo akcyjne Nobel, mające szyby naftowe w Baku, poniosło skutkiem zaburzeń, wynosi około 600.000 rubli.

## Traktat rosyjsko-japoński.

**Tokio,** 8 września. (Biuro Reutera). Cały naród jest rozgoryczony z powodu wyniku konferencyi pokojowej. W całem państwie nie widać nigdzie skłonności do uroczystego obchodzenia zawarcia pokoju. Radykali rozpoczęli kampanię przeciw rządowi i domagają się ukarania osób odpowiedzialnych za zawarcie pokoju w Portsmouth.

Sesya parlamentarna prawdopodobnie będzie burzliwą. Przepowiadają upadek gabinetu Katsury. Kursy na giełdzie spadają. Nieurodzaj w połączeniu z wielkiemi finansowemi zobowiązaniami rządu wywołuje w niektórych kołach obawy, że obecnie nastąpi okres zastoju finansowego i handlowego.

Jeden z wybitnych bankierów oświadczył, że przewiezienie prawie milionowej armii do ojczyzny potrwa przynajmniej 10 miesięcy i będzie kosztowało kilkanaście milionów. Możliwem jest, że rząd będzie próbował zaciągnąć nową wewnętrzną pożyczkę, ale możliwem też jest, że ludność z powodu ogólnego rozgoryczenia nie będzie skłonną do dania rządowi nowych środków. Rząd rozporządza jednak na wszelkie wypadki znacznemi źródłami finansowemi i bez wielkich trudności zdoła wyjść z obecnej sytuacyi.

**Petersburg,** 8 września. Wczoraj odprawiono w Peterhofie uroczyste nabożeństwo dziękczynne z okazyi zawarcia pokoju, na które przybyli dygnitarze dworscy, członkowie rady państwa, ministrowie, senatorowie i wyższe władze wojskowe i cywilne.

## Rozruchy w Tokio.

**Tokio,** 8 września. Dnia 6 września godzina $9\frac{1}{2}$ wieczorem: W mieście jeszcze ciągle trwają zaburzenia. Tłum zniszczył 11 oddalonych strażnic policyjnych. Ruch tramwajowy wstrzymany.

**Tokio,** 8 września. Dnia 6 września godzina 5 wieczorem: O ile dotąd wiadomo, przy ataku na dom ministra spraw wewnętrznych zginęła 1 osoba, a czternaście odniosło śmiertelne obrażenia. Jeden z demonstrantów oświadczył, że dom ten spalono, aby zwrócić uwagę mikada, że naród nie jest zadowolony z warunków pokoju i życzy sobie, aby cesarz nie ratyfikował traktatu.

**Tokio,** 8 września. Tłum zrewoltowany onegdaj po zdobyciu budynku dziennika „Kokumin“, spalił budynek urzędowy ministerstwa spraw wewnętrznych, położony między klubem szlacheckim i hotelem Imperial, naprzeciw parku Hibiyra, gdzie znajduje się centrum niepokojów. Przez cały wieczór trwały groźne demonstracye w pobliżu służbowego mieszkania prezydenta ministrów Katsury. Policyi udało się zapobiedz wyrządzeniu szkód w tym budynku i pobliskich domach. Położenie przez całą noc było groźne. Tłum, krzycząc, zapełnił ulice. Obawiano się, że wśród ciemności może wyrządzić wielkie szkody. Wszystkie rezerwy policyi powołano do służby. Bardziej zagrożone części miasta są zupełnie otoczone. Ulice w pobliżu biur „Kokumina“ są zamknięte. 200 marynarzy tworzy kordon około lokalu redakcyjnego.

**Tokio,** 8 września. (Biuro Reutera). Tłum, który zaatakował onegdaj biura dziennika urzędowego „Kokumin“ i uszkodził je, udał się następnie przed urzędowe mieszkanie ministra spraw wewnętrznych Joszikawa, rozbroił czuwającą tam policyę i budynek spalił. Tłum odgrażał się, że podpali także mieszkania innych ministrów, ale policya temu przeszkodziła.

**Tokio,** 8 września. (B. Reutera). Podczas niepokojów ubiegłej nocy tłum zniszczył dwie większe strażnice policyjne i około 15 mniejszych kiosków policyjnych.

**Tokio,** 8 września. Dnia 6 września. (Biuro Reutera). Gmachów ambasad i poselstw strzeże wojsko.

**Tokio,** 8 września. (Biuro Reutera). Dnia 6 września godzina 9 wieczorem: Cesarskim dekretem został nad Tokio **zawieszony stan wojenny.** Rozruchy ponowiły się.

**Tokio,** 7 września. Godzina 7 rano. Po północy ponowiono atak na redakcyę „Kokumina“. Policya rozpędziła tłum. W ciągu nocy powołano oddziały narodowej armii.

**Tokio,** 8 września. Dnia 7 września godz. 3 po południu. Od wczoraj południa uwięziono około 200 osób, ale dziś przed południem część ich wypuszczono na wolność z obawy przed próbami tłumu uwolnienia ich.

**Tokio,** 8 września. (B. Reutera). Tłum spalił wczoraj w nocy 10 kościołów i szkołę misyjną. Nikt podczas pożaru nie odniósł szwanku.

**Tokio,** 9 września. (Biuro Reutera). Podczas niepokojów w okręgu Honijo i Fakagweta zginęła jedna osoba i jedna odniosła ciężkie rany. 60 osób aresztowano.

**Tokio,** 9 września. Zgodnie z życzeniami ludu i radą politycznych przywódców stronnictw rząd zdecydował się opublikować brzmienie traktatu pokojowego.

**Tokio,** 8 września. Ostatniej nocy przyszło w Kobe do zaburzeń. Statuę marszałka Ito zerwano z piedestału i wleczono po ulicach.

**Tokio,** 9 września. W mieście panuje spokój. W ciągu nocy nie przyszło nigdzie do zaburzeń.

**Tokio,** 9 września. Dziennik „Asahi“ czyni rządowi zarzut, że przez swój upór stał się odpowiedzialnym za ataki na kościoły chrześcijańskie. Gdyby rząd, pisze ów dziennik, posłuchał był głosu ludu i nie wywoływał podniecenia swoim uporem, Tokio nie byłoby się stało miejscem poniżenia, jakiem jest powstanie ludu i miejscem hańby, jakiem jest zniszczenie mienia misyj chrześcijańskich, co musi dotknąć zagranicę. Całe zajście jest w wysokim stopniu ubolewania godne. Dziennik specyalnie gani postępowanie ministra spraw wewnętrznych i policyi i oświadcza, że obaj powinni ustąpić.

Dziennik „Jiji-Szimpo“ wyraża ubolewanie z powodu poniżenia, jakiem jest ustanowienie stanu wyjątkowego i domaga się ustąpienia gabinetu.

### Stössel oskarżony o zdradę stanu.

**Wiedeń,** 8 września. Do „W. Allg. Ztg“ donoszą z Petersburga, że pewien dziennikarz, który w Porcie Artura był współpracownikiem „Nowego Kraju“, wniósł w ministerstwie wojny na generała Stössla doniesienie o zdradę stanu. Miał on przedłożyć szereg aktów, z których wynika, że Stössel w czasie oblężenia popełnił kilka ciężkich przewinień i wreszcie pod koniec oblężenia przez pośrednika wydał nieprzyjacielowi za pieniądze ważne urzędowe dokumenty.

## Cholera.

**Lwów,** 9 września. **W Bełzcu** powiatu rawskiego umarł dnia 7 września wśród podejrzanych objawów pewien włościanin. Wczoraj wykonał lekarz urzędowy obdukcyę zwłok i wysłał pętlę jelit do badania bakteryologicznego. Badania te, które wykonuje we Lwowie dr Kuczera, ukończone będą najprędej jutro wieczorem. Lwowska władza sanitarna wyraża zdanie, że wątpliwem jest, czy w danym wypadku zachodzi cholera. Na miejscu zarządzono wszelkie środki ostrożności. Wobec tego, że ostatni chory na cholerę w **Padwi Narodowej**, żandarm Beck wyzdrowiał dnia wczorajszego, niema w kraju obecnie żadnych innych podejrzanych chorych.

**Petersburg,** 9 września. Pet. ag. tel. donosi: Ustanowiono lekarskie stacye obserwacyjne wzdłuż Wisły w Nieszawie i Nowym Dworze.

**Berlin,** 8 września. „Berl. Tageblatt“ donosi, jakoby w samem centrum Moskwy wybuchła cholera i zaszło 10 wypadków cholery, zawleczonej z Królestwa Polskiego.

**Kwidzyń,** 8 września. „N. Westpr. Mitt.“ donoszą, że przedwczoraj zmarł tu pewien flisak wśród objawów cholerycznych, inny flisak zachorował wśród podejrzanych objawów.

**Toruń,** 8 września. „Thorner Presse“ donosi, że według obwieszczenia ministerstwa wojny na rozkaz cesarski odroczono wielkie manewry forteczne koło Torunia.

**Bydgoszcz,** 8 września. W izolowanej łodzi jedno dziecko zmarło na cholerę, a inne zachorowało.

W Gnieźnie zachorowało na cholerę dwoje dzieci i 2 osoby starsze.

**Lubeka,** 8 września. Senat uchwalił wstrzymać cały ruch rosyjskich emigrantów przez Lubekę z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery. Zakaz ten rozciągnięto także na austryackich emigrantów polskiej narodowości z powodu cholery w Galicyi. Emigranci, którzy przybyli tu w ostatnich dniach, zostali internowani dla obserwacyi.

## TELEGRAMY.

### Upaństwowienie kolei północnej.

**Wiedeń,** 8 września. Rada nadzorcza kolei północnej zatwierdziła projekt, przedłożony przez generalnego dyrektora Jeitelesa w sprawie podania, jakie będzie wystosowane do ministerstwa kolei w sprawie upaństwowienia kolei północnej, wraz z wszystkiemi odnośnemi obrachowaniami i uchwaliła do pertraktacyj z ministerstwem delegować prezydenta margrabiego Pallaviciniego, członka administracyi dra Steina, gen. dyrektora Jeitelesa, gen. inspektora Rauschera, konsulenta prawnego dra Herzfelda. Rokowania, jak donosi „Fremdenblatt“, rozpoczną się w ostatnich dniach b. m.

**Wiedeń,** 8 września. „N. W. Tagblatt“ zwraca uwagę, że mniemanie, jakoby upaństwowienie kolei północnej rychło miało nastąpić jest mylne i powiada, że trudno przypuszczać, by doszło do zgody między państwem a koleją bez przewidzianego sądu rozjemczego. To samo będzie już wymagało pewnego czasu. Potem dopiero trzeba przygotować dla parlamentu przedłożenie. Zważywszy, że to przedłożenie dostałoby się przed parlament, kończący już swój żywot, prawdopodobnem jest odłożenie właściwej akcyi do nowego parlamentu.

### Przesilenie na Węgrzech.

**Budapeszt,** 8 września. Bar. Fejervary w sobotę przybywa do Wiednia i w niedzielę będzie u króla na audyencyi, na której ma się rozstrzygnąć, czy sejm węgierski będzie rozwiązany, czy tylko odroczony.

**Budapeszt,** 8 września. „Magyar Nemzet“ donosi, że rząd pozwolił na pochód robotników dnia 15 b. m. pod gmach sejmowy celem wręczenia prezydentowi Izby przez deputacyę petycyi.

### Echo zamachów na Alfonsa i Loubeta.

**Paryż,** 9 września. Z powodu zamachu na króla Alfonsa i prezydenta Loubeta na wniosek prokuratoryi postawieni będą przed sąd anarchiści: Mulatto, Causonnel, Valllina, Charvey, Avino i Farras. Oskarżeni oni są o usiłowany zamach na króla Alfonsa, prezydenta Loubeta i ich świtę. Oprócz tego oskarżeni są Vallina, Charvey i Farras o należenie do związku, mającego zbrodnicze cele.

### Trzęsienie ziemi.

**Mesyna,** 9 września. Podczas wczorajszego trzęsienia ziemi wiele kościołów i budynków odniosło mniejsze lub większe uszkodzenia.

**Rzym,** 9 września. Król ofiarował 100.000 franków dla ofiar trzęsienia ziemi w Kalabryi.

**Rzym,** 9 września. Wiele dworców kolejowych, uszkodzonych przez trzęsienie ziemi, musiano opróżnić. Wszystkie zegary publiczne w miejscowościach nawiedzonych trzęsieniem ziemi stanęły.

**Rzym,** 9 września. Wiadomości o szkodach wyrządzonych przez trzęsienie ziemi są przerażające. Dzienniki otworzyły składki. W niedzielę zbiera się rada ministrów, aby się zastanowić nad akcyą ratunkową.

**Rzym,** 9 września. Według doniesień dzienników, położenie w okolicach dotkniętych trzęsieniem ziemi jest rozpaczliwe. Ludność po większej części obozuje pod gołem niebem. Panuje ogromna panika. Wojsko wszędzie gotowe jest do niesienia pomocy. Z Rzymu, Neapolu i innych miejscowości odeszły oddziały saperów dla niesienia pomocy.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Zarząd stow. „Postęp“ w Krakowie** wzywa po raz ostatni Zygmunta Beckmana do zwrotu wypożyczonych z biblioteki stowarzyszenia książek: „Die Wiener Revolution“ i „Podróż więźnia“, oraz do złożenia rachunków z wieczorku Marksowskiego i z prowadzenia bufetu; niemniej wzywa członków, którzy książki wypożyczyli, do zwrotu w przeciągu 8 dni. W razie niezastosowania się do tego wezwania przedsięweźmie zarząd stosowne środki.

× **„Eleuterya“ w Krakowie.** W niedzielę 10 września o godzinie 7 wieczorem zwyczajne zebranie niedzielne z programem: 1) Dalszy ciąg dyskusyi o odczycie p. Turowskiego. 2) Produkcya muzykalno-wokalna. Goście mile widziani.

× **Baczność metalowcy w Krakowie!** Wkładki od towarzyszów żydowskich przyjmuje się także w soboty przed południem od godziny 10—12 w lokalu Związku stow. rob., Mały Rynek 6, II. piętro. O czem zarząd grupy miejscowej zawiadamia towarzyszów.

× **Zabawę ogrodową** na Woli Justowskiej w ogrodzie p. Męckiej urządzają dziś, w niedzielę, krakowscy robotnicy introligatorscy. Program nader urozmaicony. Początek o godz. 2 po południu. Wstęp 40 h.

× **Baczność krawcy w Krakowie!** W poniedziałek 11 b. m. o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem się w Związku (Mały Rynek 6) posiedzenie zarządu 110 grupy. We wtorek 12 b. m. o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem posiedzenie komitetu okręgowego. W środę 13 b. m. o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem posiedzenie komisyi cennikowej.

Biuro pracy zawiadamia, że potrzeba 7 robotników krawieckich na wyjazd, warunki korzystne, podróż płaci biuro.

× **Stryj.** Dziś, w niedzielę, odbędzie się w sali „Domu narodowego“ **publiczne zgromadzenie** z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydyum. 2) Drożyzna środków spożywczych. 3) Czem jest i czem być powinna Kasa chorych dla robotników. 4) Wnioski i dyskusya co do powyższych punktów. Towarzysze i Towarzyszki jawcie się jak najliczniej!

× **Wiedeń.** W stowarzyszeniu robotników polskich „Siła“ w niedziele od $\frac{1}{2}10$ rano do 12, w wtorki od od $\frac{1}{2}8$ wieczór do 9 i piątki udziela bezinteresownie lekcyi początków języka niemieckiego tow. Kupś. Interesowanych towarzyszów upraszamy do niego się zgłaszać. Lekcye odbywają się jak zwykle w lokalu prywatnym przy Rüdigergasse 5, I./7.

# Z zaboru rosyjskiego.

## Majstrowie, złodzieje i alfonsi pod skrzydłami stanu wojennego.

**Warszawa**, 7 września.

Jak to było do przewidzenia, z ogłoszonego stanu wojennego zaczynają korzystać rozmaici drobni majsterkowie, przedsiębiorcy, żeby przywrócić dawne warunki pracy. Najgorzej się dzieje pod tym względem wśród rzemieślników. Krawcy-żydzi stracili już część wywalczonych poprzednio ustępstw i jest obawa, że będą zmuszeni zgodzić się na stare warunki. Walka z drobnymi majsterkami jest teraz bardzo utrudniona wobec tego, że zaczęli oni zwracać się o pomoc do policyi wskazując często agitatorów i ruchliwsze jednostki wśród robotników. Były wypadki, kiedy taka prowokacya majstrów i właścicieli drobnych warsztatów miała za następstwo areszty.

Wogóle męty społeczne, wszelkiego rodzaju alfonsy, złodzieje, szpicle, różni „przyjaciele rządu“ — czy to wśród robotników, czy wśród „inteligencyi“ — odetchnęli teraz swobodniej, mają jak gdyby ręce rozwiązane i próbują nanowo rozszerzyć swoją nikczemną, plugawą robotę. Przymierze pomiędzy tymi ludźmi a policyą zostało wzmocnione: policya nie rusza złodziejów i alfonsów, nie pociąga ich do odpowiedzialności sądowej, a wzamian tego korzysta z ich szpiclowskich zdolności. „Teraz nasz stan wojenny“ — mówią ci „rycerze rzemiosła“ do robotników — dawniej wyście byli górą, to był „wasz stan wojenny“. Oburzających faktów tego rodzaju dostarcza ze swoich dziejów Wola. Znany przez ogół alfons, ścigany przez władze sądowe złodziej jest na usługach policyi, wraz z nią przychodzi na rewizye do mieszkań robotniczych i co wprost nie do wiary — w obawie przed robotnikami nocuje w mieszkaniu wójta, albo w obozie wojskowym. O ile można wnioskować, złodzieje mszczą się teraz za pogromy, urządzane poprzednio przez szerszą masę robotników, i chętnie korzystają z pomocy policyi i wojska.

Do stanu wojennego organizacya nasza naj zupełniej się przystosowała. Robota agitacyjna trwa w dalszym ciągu, zebrania odbywają się jak zwykle — energia rewolucyjna, nagromadzona w masach przez całe wieki ucisku, bynajmniej nie słabnie. *R.*

# Przyszłość Rosyi i Japonii.

## Książka radcy Martina.

Telegramy doniosły, że rząd rosyjski zajmuje się żywo dziełem Martina o położeniu finansowem Rosyi i że zamierza zarządzić tłómaczenie na język francuski i rosyjski, celem dania odpowiedzi.

Co to jest za dzieło, które w ostatnich 14 dniach wywołało ogromne zainteresowanie z jednej, a jeszcze większe oburzenie z drugiej strony? Dr Rudolf Martin, radca rządu w niemieckim centralnym urzędzie statystycznym, wydał książkę pod tytułem: „Przyszłość Rosyi i Japonii“ (z dwoma podtytułami: „Czy Niemcy mają zapłacić koszta zabawy“ i „Miliardy niemieckie w niebezpieczeństwie“), w której na podstawie skrzętnie zebranego materyału wywodzi co następuje:

Główna podstawa rosyjskiego bogactwa narodowego i główne źródło dochodu skarbu państwa: rolnictwo — jest zrujnowane. Ludność od szeregu lat cierpi chroniczny głód, podatki nie wpływają regularnie, a wynikiem tego stanu będzie ciągle wzrastający niedobór w budżecie państwowym, który za 10 lat dojdzie do sumy 500 milionów rubli rocznie. Obecny dług państwowy rosyjski, wynoszący 17 miliardów marek, będzie naturalnym porządkiem się zwiększał, a zaciągane nowych pożyczek dla utrzymania budżetu w równowadze podniesie ten dług za 5 lat do 25 miliardów, za 10 lat do 30, a za 30 lat do 50 miliardów. Procent od tego długu państwowego — wobec wykazanego niedoboru regularnego budżetu — trzeba będzie opłacać z nowych pożyczek i tak dalej bez końca; w rezultacie dojdziemy do takich sum, o jakich myśl ludzka wyobrażenia nie ma. Jaki jest środek zapobiegawczy przeciw temu? Martin proponuje dwa: jeden dla Rosyi, drugi dla Niemiec jako wierzyciela. Dla Rosyi jedynym ratunkiem byłoby — ogłoszenie bankructwa państwowego. Zwolniona od spłacania kolosalnych procentów, mogłaby obrócić wielkie sumy na poprawienie, a właściwie na zupełne zreformowanie swego rolnictwa, mogłaby zbudować nową sieć ekonomicznych dróg żelaznych (obecne służą przeważnie celom wojskowym) i mogłaby łożyć na stworzenie przemysłu narodowego. Dla Niemiec wyniknęłaby korzyść w dwojakim kierunku: 1) bankructwo Rosyi zadałoby Francyi straty na jakie 15 miliardów, co na długi szereg lat podkopałoby jej byt ekonomiczny i uczyniłoby ją nieszkodliwą na polu politycznem; 2) Niemcy, zwolnione z posiadania papierów rosyjskich, mogłyby skutecznie konkurować na polu przemysłowem z Anglią, a część tych sum użyć na pomnożenie swej floty.

Martin porównuje Rosyę dzisiejszą z Francyą przed wielką rewolucyą i dowodzi, że jak we Francyi głównie położenie finansowe przyczyniło się do wywołania rewolucyi, tak samo grozi urzędowej Rosyi z tego powodu największe niebezpieczeństwo. W konkluzyi dochodzi autor do wniosku, że kapitaliści niemieccy powinni jak najrychlej pozbyć się posiadanych 3 miliardów marek papierów rosyjskich, a kanclerza Bülowa wzywa do zwołania ankiety dla zbadania niemiecko-rosyjskich stosunków ekonomicznych.

Główną zaletą tej książki jest jej spokojny, rzeczowy ton, unikanie wycieczek politycznych i — podpis autora w jego charakterze urzędowym. Rozumie się, że wrzawa powstała okrutna. Z jednej strony sfery urzędowe niemieckie w swojej znanej służalczości dla Rosyi nietylko przez gadzinową „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ zaznaczyły, że Martin nie pisał swojej książki w charakterze urzędowym, ale polemizowały z nią; z drugiej strony bankierzy berlińscy, robiący kosztem ogółu świetne interesy z Rosyą, zmobilizowali w sprzedajnej prasie nagonkę przeciw autorowi, obrzucając go błotem podejrzeń i insynuacyj. Rząd rosyjski przez usta ministra skarbu Kokowcewa stara się cyframi odpowiedzieć na wywody Martina, zapominając, że Martin wyraźnie zaznaczył, że wszystkie budżety i cyfrowe wykazy rządu rosyjskiego ostatnich 15 lat są sfałszowane i że żaden rozsądny człowiek do cyfr bez kontroli publicznej ogłaszanych zaufania mieć nie może. Dobrze Kokowcewowi chwalić się, że budżet rosyjski za r. 1906 wykaże ogromną nadwyżkę, że 2 ostatnie pożyczki wewnętrzne dały świetny rezultat — ale czy znajdzie on wiarę u nieuprzedzonych?

Że Martin powiedział prawdę, dowodzi najlepiej fakt oburzenia się na niego rządu niemieckiego — ostatnie telegramy mówią o zamiarze wytoczenia mu dyscyplinarki — oraz uznanie, jakiem w kołach znawców niezainteresowanych się cieszy. Wszelkie zaprzeczenia nie zdołają zmienić faktu, że Rosya dojrzałą jest do bankructwa finansowego.

# SKŁADKI.

**Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożyli:** Pozostałość z przekazu —·61. Robotnicy z fabryki cygar 4·—. Sułczewski —·40. Mecenas 80·—. Szczepan Piskorz, Nożborg Nowy 5·—. Karmański, Kołomyja 1·—.

**Na pomoc zaborowi rosyjskiemu złożyli:** Lista 23 przez tow. Misiołka: Rothirsch —·50, Steinberg —·50, Lorie A. P. —·50, J. B. 1·—, K. K. 1·—, W. L. 1·—, J. Kleinberger 1·—, L. Schatz 1·—, Czerwiński —·40, Ochmański 1·—. Grzegorz Jędrzejewski 1·—. F. S. 5·—. Pracujący w drukarni Anczyca 5·— i 4·30. Zebrane na posiedzeniu piekarzy 1·80. Wolni 2·40. Pachnlski, Brody 1·—. Lista 22, przez tow. Miarczyńskiego z fabryki Sulikowskiepo 3·82. Mieczysław F. R. 4·—. Lista 27, zebrane w fabryce Zieleniewskiego 7·10. Lista 28, zebrane w fabryce Zieleniewskiego 8·10. Lista 7, z organizacyi kaflarzy przez tow. Kończyka 4·50. Poprzednio wykazano 5949 K 3 h. Razem 6004 K 95 h.



# Przegląd społeczny.

**Ruch robotniczy w Norwegii.** W Chrystyanii odbył się w końcu lipca czwarty kongres norweskich związków zawodowych. Jako goście byli obecni przedstawiciele robotników szwedzkich, duńskich i finlandzkich. Z obszernego sprawozdania, przedłożonego zjazdowi przez sekretarza krajowej centrali, wynika, że w końcu roku 1904 było w Norwegii 16.227 zorganizowanych robotników; cyfra wcale pokaźna jak na niewielki kraj, którego ludność wynosi niespełna trzecią część ludności Galicyi. Majątek związków robotniczych wynosił około 300.000 koron norweskich, czyli przeszło 400.000 koron austryackich. Związki te w ciągu roku 1904 wydały: na strejki i walki cennikowe 111.000 K austryackich, na zapomogi dla członków pozbawionych pracy lub podróżujących 66.000 K, na zapomogi dla członków chorych 30.000 K, na zapomogi pogrzebowe itd. 26.000 K, na agitacyę 7.500 K, na prasę 14.000 K.

Zjazd na wstępie uchwalił resolucyę, dziękującą robotnikom szwedzkim za ich szczerze międzynarodową postawę w sprawie oderwania się Norwegii od Szwecyi. Dalej, ponieważ przedsiębiorcy piekarscy ostatnimi czasy robili wysiłki celem wznowienia zakazanej w Norwegii przez ustawę nocnej pracy piekarzy, więc zjazd energicznie zaprotestował przeciwko tym zabiegom. W dalszym ciągu tow. Ormestad, przewodniczący związku metalowców, referował o naradach rządowej komisyi, mającej opracować ustawę o ubezpieczeniu robotników od braku pracy. Według projektu tej komisyi, której członkiem jest tow. Ormestad, państwo norweskie ma związkom robotniczym dopłacać, jako subwencyę trzecią część tych sum, które związki same płacą, jako zapomogę swoim członkom pozbawionym pracy.

**Ruch robotniczy na wyspach filipińskich.** Póki wyspy filipińskie poddane były klerykalnemu rządowi hiszpańskiemu, okrutnemu a niezdarnemu, nie było tam organizacyj robotniczych, chociaż ostatniemi czasy już pokryjomu nurtowały wśród robotników prądy socyalistyczne. Natychmiast po zrzuceniu jarzma hiszpańskiego prądy te przejawiły się w założeniu szeregu związków zawodowych: drukarzy, tkaczy, cieśli, robotników tytoniowych, fryzyerów i handlowców. Panowanie amerykańskie, bądź co bądź nieco uczciwsze i o wiele kulturalniejsze od hiszpańskiego, nie zatamowało tego rozwoju w zupełności, utrudniało go jednak stosowaniem, pod pozorem poszanowania dla tradycyj miejscowych, reakcyjnej hiszpańskiej ustawy przeciwko strejkom. Jednakże w roku 1901 w Manili i okolicznych miejscowościach było już 20.000 zorganizowanych robotników w 50 stowarzyszeniach. Obecnie te stowarzyszenia scentralizowane są w „Filipińskiej Unii Pracy“.

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Do nabycia we wszystkich większych handlach

# PARVEOL




NAJCZYSTSZE

GWARANTOWANE

**MASŁO ROŚLINNE**

zastępuje najzupełniej masło naturalne.

Niezbędne w każdej kuchni do gotowania, smażenia i pieczenia. 167

Marka ustawowo chroniona.
Tylko tą marką zaopatrzone paczki są prawdziwe.

**Z FABRYKI JON. SINGERA w BIELSKU (Szląsk austr.)**

zastępca dla Galicyi i Bukowiny: Szymon Loria, Kraków, Sebastyana 20.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

## Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe

**do Ameryki**

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

**BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.**

Prospekty darmo i opłatnie

## Precz z niezgrabnymi korkowymi bucikami!



Skrócenie niewidoczne. — Można nosić każdy zwykły bucik i zmienić. Prosimy zażądać ilustr. broszury „N. W. 71" darmo i opłatnie. **Acker & Gerlach, Continental Extension Mfg., Wien I., Kärntnerstrasse 28.** 492

# „ZORZA"

**ZAKŁAD REPRODUKCYI ARTYSTYCZNEJ**

**Kraków, ul. św. Krzyża L. 7 ∗ Nr telefonu 638.**

dla autotypii, cynkotypii, światłodruku, heliograwury, fotografii reprodukcyjnej, druku trójbarwnego, fotolitografii, węglodruku; przyjmuje do odbijania akwaforty, wykonywa szybko klisze dla pism illustrowanych, wydawnictw artystycznych, katalogów, cenników, plakatów, kart widokowych i t. d., nie ustępujące pod względem dobroci pierwszorzędn. pracom zagranicznym. Długoletnie studya fachowe i doświadczenie nabyte w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, przy artystycznem wykształceniu kierownika oraz wyzyskaniu najnowszych zdobyczy techniki reprodukcyjnej, dają rękojmię zaspokojenia najwybredniejszych wymagań.

# KONKURS.

## Zarząd Kasy chorych w Schodnicy

ogłasza konkurs

**na posadę lekarza tejże kasy**

pod następującymi warunkami:

1. Posada do objęcia zaraz.
2. Płaca roczna Kor. 3.600, płatnych w miesięcznych ratach po Kor. 300; oprócz tego na utrzymanie konia Kor. 46 miesięcznie.
3. Oferty należy wnosić do Zarządu Kasy chorych w Schodnicy do końca września b. r.

**Zarząd Kasy chorych w Schodnicy.**




Wspaniale prasowaną bieliznę osiąga się łatwo i pewnie przez

**Krochmal o połysku srebrzystym**

firmy 197

**Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Eger i. B. u. Leipzig.**

Prawdziwy tylko z markami „Globus" i „Bügeleisen"
Do nabycia wszędzie w kartonach.

## Instalacye i Blacharstwo

**Wodociągi, Ogrzewania, Gazowe Oświetlenia**

ornamenta, dachy, kopuły, wieże, gzymsy, okna, ozdoby z blachy itd., łazienki, wanny, tusze, klozety, pompy, gromochrony, telefony, dzwonki elektr. i t. d. wykonuje fachwo, praktycznie i tanio konces. firma

**JULIAN TOKAR, KRAKÓW**

**ulica św. Jana 10 (Grand Hotel).** 384

Zakład art.-fotograficzny „Helios"
Kraków. ul. św. Sebastyana 16
poszukuje 495

## Praktykanta.

Magazyn specyalnych artykułów nieprzemakalnych.

Nowy skład

**linoleum i ceraty**

przy ul. Grodzkiej l. 69

**zniżone ceny o 25%.** — O liczny udział P. T. Publiczności uprasza

489 **M. H. Reinhold.**




# POSADY

dla 6 konduktorów, 2 kancelistów, 1 ladszajnszreibra, 2 magazyn. pomocniczych i 15 strażników do kolei, 2 urzędników gosp., 2 gajowych, 3 ogrodników, 2 służących, 2 elektromechaników, 3 monterów, 3 maszynistów, 5 ślusarzy, 2 hajcerów, 2 nadmłynarzy, 3 kelnerów, 3 magazynierów, 2 portyerów, 6 kucharek wskaże

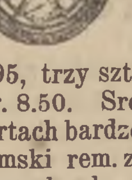
**Filia Austro-Węg. Oznajmiciela wolnych posad. Cieszyn, ul. Kolejowa 1.**

(Odpowiedź za dołączeniem marki poczt.)

Jeden zdolny **giser** metali i jeden **tokarz** maszynowy znajdą stałe zatrudnienie w pracowni mosiężniczej

**Szymona Gelbgiesera**

w Rzeszowie.



**Moje tanie ceny wzbudzają senzacyę:**

Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką System Roskopf 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1.95, trzy sztuki złr. 5.50, sześć sztuk złr. 8.50. Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo silny złr. 6.—. Stalowy damski rem. złr. 2.75. Srebrny damski zegarek złr. 3.90. Budzik najlepszy złr. 10.--. Łańcuszki srebrne od złr. 1—. Zegarki damskie złote od złr. 10.—.

Bogato illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

**Ignacy Cypres, Kraków ul. Floryańska 49**

WĘGIERSKA

**Różana** Papryka Szegedyńska, najlepsza, słodka, ręczę za prawdziwość, uznanej znakomitej jakości, własnego wyrobu kg. za 5 K Wysyłka za zaliczką, począwszy od 1 klg. opłatnie. Dalsze specyalności: **Słonina, węgierskei salamį i t. p btanio..**

Dom wysyłkowy różnorodnych produktów krajowych
**Haupt A. Rudolf Bpest, VII, Ovodag 22/k. u. VI.**

**Kto szuka zajęcia, kto szuka ubocznego zatrudnienia, kto się stara o samodzielne stanowisko, kto chce zarobić pieniądze** niech bezwłocznie napisze korespondentkę do **Chem. Industrie-Werk I. Russo. Siebenhirten 77 b. Wien** i niechaj zażąda bezpłatnego przysłania ilustrowanego katalogu. „Moją egzystencyę zawdzięczam Panom" Ig. M. i A. „Żałuję, żem nie znał przedtem adresu Panów". F. L. i. W. Podobnych oświadczeń setki.



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów

## JÓZEFA WEKSLERA

**w Krakowie, ulica Grodzka l. 71**

poleca taniej niż wszędzie we wielkim wyborze Gramofony, Fonografy, płyty i walce najnowszych zdjęć. 218

Ceny bardzo przystępne. Cenniki darmo i opłatnie.

**Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35·—.**
**Fonograf koncertowy z 5 walcami „ 8·—.**

Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

# Ostrzeżenie.

**Wobec naśladownictw maszyn do szycia,** wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera, lub też ulepszone Singera, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są oryginalnemi Singera maszynami do szycia, oraz, że nie pochodzą z naszej fabryki.




Światowo znane oryginalne Singera maszyny do szycia nabyć można li tylko w naszych składach; kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien dokładnie poinformować się, czy takowa pochodzi z naszej firmy, niemniej nie zadawalniać się wymijającemi odpowiedziami.

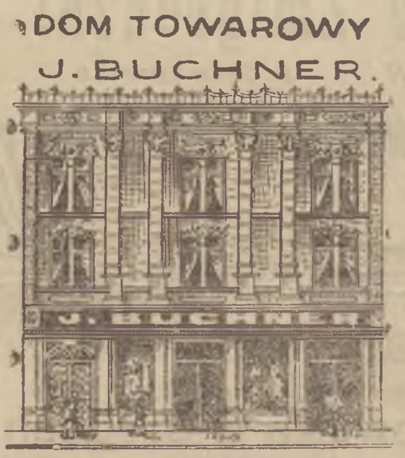
Zwracamy także szczególną uwagę na **ochronną markę**, naśladowaną często przez konkurencyę w łudzący sposób dla zbałamucenia kupującego. 154




**SINGER KO. TOW. AKCYJNE MASZYN DO SZYCIA**

**Kraków: ul. Szpitalna 40** naprzeciw teatru miejskiego, **Kazimierz, ulica Wolnica 11.**

Filie w Zachodniej Galicyi: Tarnów: ul. Wałowa 13, Rzeszów: Trzeciego Maja 5, Nowy Sącz: ul. Jagiellońska, Chrzanów: ulica Mickiewicza. Filie na Śląsku austr.: Bielsko: ul. Kolejowa 2a; Freiwaldau: Rudolfsplatz 170; Cieszyn: ul. Stefanii 38; Opawa: Speergasse 5.




## Dom Towarowy J. Buchner

**Kraków**

**Stradom 23, dom własny**

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że nadszedł do mego składu transport wszelkiego rodzaju najmodniejszych materyałów wełnianych na suknie i kostyumy, jakoteż materyj jedwabnych, fularów, crêpe de Chine na suknie i bluzki; bardzo wielki transport dywanów, chodników, kap pluszowych, koronkowych, jedwabnych i wełnianych, firanek i stor tiulowych i koronkowych, kołder wełnianych i atłasowych i kocyków sławuckich.

Okazyjna sprzedaż resztek rozmaitych materyałów wełnianych i jedwabnych na suknie i bluzki po bardzo niskich cenach. 473

# 6 miesięcy na próbę!

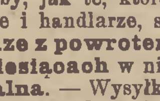
**3 miesiące kredytu! Całkiem darmo!**

i tym podobnych krzykliwych reklam nie potrzebuje moja znana w świecie firma do zalecania swoich zegarków. Wysyłam już od lat **ku zupełnemu zadowoleniu** mojej prywatnej klienteli moje prawdziwe amerykańskie antymagnetyczne systemu




**Ros opf-Patent-Anker-Remontoir Zegarek Nr. 99 z plombą**

w oprawie czarnej imit. stalowej lub nikl., patent. tarczą emaliowaną, idący przez 36 godzin, dokładnie repasowany, wraz z 3-let. poświadczeniem gwarancyjnem we futerale jelonkowym, z łańcuszkiem niklowym i po cenie złr. **2·25**, 3 sztuki złr. **6·50**, 6 sztuk złr. **12·50**. Tensam zegarek z podwójną kopertą złr. **3·50**. Tanie zegarki „System-Roskopf" bez plomby, jak te, które sprzedają drobni zegarmistrze i handlarze, sztuka po **1** złr. **75** ct. **Pieniądze z powrotem!** lub **wymiana także po 6 miesiącach** w nieuszkodzonym stanie **dopuszczalna.** — Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez

**Pierwszą fabrykę zegarków**  **HANNS KONRAD**

**W BRÜX 636, (Czechy).**

c. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Odznaczony c. k. orłem, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i 100.000 pism z uznaniem.

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 600 zdjęciami zostają na żądanie darmo i opłatnie wysyłane.

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).